

PROTOKÓŁ NR XLVII.2018
XLVII sesji Rady Powiatu w Pile
w dniu 13 czerwca 2018 r., godz. 15:00

Sesja odbyła się w sali nr 39 Starostwa Powiatowego w Pile, Al. Niepodległości 33/35.

Obecni na posiedzeniu radni oraz goście – według załączonych list obecności.

Porządek obrad:

1. Sprawy regulaminowe:
 - otwarcie sesji,
 - stwierdzenie quorum.
2. Informacja o sytuacji ekonomiczno-finansowej Szpitala Powiatowego w Wyrzysku Spółka z o.o. za okres od 01.01.2017 r. do 31.12.2017 r.
3. Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwały budżetowej na rok 2018.
4. Zakończenie obrad.

Ad. 1

Sprawy regulaminowe:

- otwarcie sesji,
- stwierdzenie quorum.

Na podstawie art. 15 ust. 7 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym **Przewodniczący Rady – Pan Kazimierz Wasiak** dokonał otwarcia XLVII sesji Rady Powiatu w Pile. Stwierdził, że na stan 25 radnych w sesji uczestniczy 21 radnych, co stanowi quorum, przy którym Rada Powiatu może obradować i podejmować uchwały. Następnie powitał wszystkich uczestników sesji, imiennie zaproszonych gości. Zapytał, czy ktoś ma propozycje zmian do porządku obrad.

Nikt nie zgłosił propozycji zmian do porządku obrad.

Ad. 2

Informacja o sytuacji ekonomiczno-finansowej Szpitala Powiatowego w Wyrzysku Spółka z o.o. za okres od 01.01.2017 r. do 31.12.2017 r.

Przewodniczący Rady poinformował, że na sesji jest obecny Pan Almuetaz Bellah Nasrullah – Prezes Szpitala w Wyrzysku. Następnie poprosił Panią Iwonę Schulz – Przewodniczącą Komisji Edukacji, Spraw Społecznych i Bezpieczeństwa o przedstawienie opinii Komisji w tej sprawie.

Pani Iwona Schulz – Przewodnicząca Komisji Edukacji, Spraw Społecznych i Bezpieczeństwa poinformowała, że Komisja zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie przy 1 głosie przeciwnym i 5 głosach wstrzymujących się.

Przewodniczący Rady poprosił Pana Roberta Judyckiego – Wiceprzewodniczącego Komisji Budżetu i Infrastruktury o przedstawienie opinii Komisji w tej sprawie.

Pan Robert Judycki – Wiceprzewodniczący Komisji Budżetu i Infrastruktury poinformował, że Komisja zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie przy 1 głosie przeciwnym i 4 głosach wstrzymujących się.

Radny – Pan Marian Martenka przyznał, że już wczoraj pytał o to, ale zastanawiało go, dlaczego właściwie w takim trybie została zwołana nadzwyczajna sesja Rady Powiatu tylko w punkcie związanym ze Szpitalem wyrzyskim oraz zmianami w budżecie. Chciałby uzyskać informację, jaka była nagła potrzeba, że na przykład sprawozdania Szpitala wyrzyskiego nie można było przyjąć na sesji normalnej, planowej, na przykład na tej, która miała miejsce wraz z absolutorium Zarządu. Ale chce zapytać o taką rzecz i poprosi o odpowiedź na to pytanie, a chce zapytać o sprawy związane ze Szpitalem w Wyrzysku. Stwierdził, że Szpital w Wyrzysku, jak ich informowano przez cały czas, miał się super, rewelacyjnie i bardzo dobrze. Zarządzanie było tak świetnie, w zasadzie przez okrągły rok byli utrzymywani w takim przekonaniu, że tam się dzieje świetnie. A okazuje się jednak, że tak dobrze nie jest, jak to wcześniej zapowiadano, ponieważ na kontrakt, który jest rzędu około 17 mln, mają około 1 mln zł straty, tj. 940.000. To oznacza, że z tych zapewnień, o których byli tutaj informowani, okazuje się, że nie jest tak dobrze zarządzany, jakby to wyglądało z zapowiedzi. To po pierwsze. A po drugie na tak nieduży kontrakt zadłużenie jest ogromne. Zapytał, skąd, w jaki sposób zostanie ono pokryte, ponieważ amortyzacja jedynie w części pokrywa wysokość zadłużenia. Nie mają dzisiaj uchwały, która by mówiła o tym, w jaki sposób zadłużenie zamierza Zarząd, właściwie Szpital, pokryć. Więc to jest jego pytanie pierwsze. I drugie dotyczy tego, że nie ma wielu informacji w tej *Informacji*, którą otrzymali od nich, a mianowicie nie ma spraw związanych z kosztem Zarządu, nie ma informacji, którą dostawali wcześniej, dotyczącej sytuacji finansowej, jakie zostały uzyskane na poszczególnych oddziałach. Z informacji, którą uzyskali na Komisji, wynika, że poza Zarządem, lekarzami, kierownikami, wszyscy inni mają podstawowe wynagrodzenie, więc budzi to ogromny niepokój.

Pan Eligiusz Komarowski – Starosta Pilski poinformował, że pierwszą uwagę natury formalnej, poniekąd obrazującą poziom wiedzy jego przedmówcy i nie chciałby wchodzić w kompetencje Pana Przewodniczącego, ale z tego, co kojarzy, to sesja nie została zwołana w trybie nadzwyczajnym, tylko to jest po prostu dodatkowa sesja. Zauważył, że Pan radny zawsze tutaj, bardzo często podkreśla, że pięć kadencji, czy ile, jest radnym, więc warto na takie rzeczy zwracać uwagę. To niepotrzebnie wprowadza w dyskus publiczną i niepotrzebne emocje. Poinformował, że kwestię związaną z potrzebą zwołania dodatkowej sesji, dotycząca zmian budżetowych, przedstawi oczywiście Pan Skarbnik i dwa słowa komentarza – Pan Starosta Piechocki. Natomiast jeżeli mówią o sytuacji Szpitalu w Wyrzysku, to właśnie dodatkowo ten punkt po to, żeby dzisiaj było więcej czasu chociażby na omówienie tej sytuacji. Chce tylko przypomnieć jedną rzecz, że nie tak dawno straty w tym Szpitalu wynosiły około 2 mln rocznie. Pensje, jak słyszeli w przekazie publicznym lekarzy, sięgały, nie wie, 60-70 tys. Tyle zarabiali lekarze za Państwa rządów, za rządów Platformy Obywatelskiej w tak małym Szpitalu. Dzisiaj to, co składa się właśnie na stratę w wysokości ponad 900.000 zł, oczywiście ma swoje szerokie wytłumaczenie, uzasadnienie. Byłoby lepiej, gdyby takiej straty oczywiście nie było. Natomiast chce zwrócić uwagę na jedną rzecz, że w tym Szpitalu, w przeciwieństwie do tego, co było jeszcze kilka lat temu, za ich rządów, nie ma konfliktów zawodowych, nie ma strajków, nie ma różnych takich dziwnych sytuacji. Jest duża wola załogi, żeby Szpital trzymać w ryzach również tych finansowych, żeby Szpital

mógł funkcjonować i wreszcie był dobry klimat wokół tej jednostki. Dodał, że może tyle na początek, natomiast oczywiście w dalszej części dzisiejszego posiedzenia będzie się odnosił co do tych szczegółowych już tutaj wyartykułowanych informacji, które od Państwa uzyskał.

Radny – Pan Marian Martenka zwrócił się do Pana Starosty. Stwierdził, że prawie na każdej sesji próbuje on powiedzieć, że jest głupi, prawie na każdej sesji insynuuje, że ma poziom wiedzy zerowy, czy nie wiadomo jaki, według jego oceny. Poinformował, że nie podoba mu się to i nie rysuje to ze stanowiskiem Starosty, żeby za każdym razem, na każdej sesji sobie na takie rzeczy pozwalać. Dla niego sesja dodatkowa, czy nadzwyczajna, jest sesją absolutnie dodatkową, czyli wyjątkową i jeśli to nazywa dodatkową, a on nadzwyczajną, to nie widzi w tym żadnej różnicy. I nie życzy sobie, żeby robił na każdej sesji na jego temat tego typu uwagi.

Przewodniczący Rady zauważył, że z tego, co słyszał, Pan Starosta nie użył wobec Pana radnego takich słów, jak mówi. Poprosił, aby nie unosić głosu.

Pan Stefan Piechocki – Wicestarosta Pilski odniósł się do tematu sesji dodatkowej. Poinformował, że jest w zasadzie głównym winowajcą tego tematu z tego względu, że były potrzebne szybkie ruchy finansowe w sprawach inwestycji drogowych. I żeby nie opóźnić pewnych prac przygotowawczych i ogłoszenia przetargu, dla nich 2-3 tygodnie to jest bardzo dużo przy tej nadwyżce inwestycji, które się dzieją na terenie i powiatu i kraju, brak jest wykonawców, te zmiany są dla nich szczególnie ważne. I dlatego na jego wniosek i Zarządu Dróg do Zarządu Powiatu, zdecydowali się na tą dodatkową sesję. A żeby ta sesja nie była tylko typową zmianą budżetową, bo zmiany są bardzo niewielkie, to w jego odczuciu nic nie przeszkadza, żeby porozmawiać też o *Informacji* ze Szpitala wyrzyskiego. I mają tą wolę, mogą tutaj rozmawiać, Prezes może odpowiadać, także nie widzi żadnych przeciwwskazań, żeby te dwa tematy dzisiaj omówić.

Radny – Pan Kazimierz Sulima odniósł do tego, co powiedział Pan Starosta, że oni rządzą, narobili długów itd. Stwierdził, że nie będzie tego przytaczał, bo czasami to aż nieprzyjemnie słuchać takich bzdur, bo nie kto inny, jak on, z jego ugrupowania, protestowali na samym początku kadencji, jak mówili o likwidacji Oddziału Ginekologiczno-Położniczego, który przynosił prawie 1.200.000 zł straty rocznie. Prawdą jest, że być może dzisiaj się sytuacja w Szpitalu uspokoiła, że panuje spokój. Zobaczają, jak długo. W 2016 roku prawie 900.000 straty, a w tym roku już 950.000 straty. Tak to jest dobrze. Poprosił, aby przypomnieć sobie, ile ten Zarząd, a może Zarząd w tej koalicji dołożył do Szpitala milionów złotych, żeby opłacić pewne rzeczy. Niepokojące dla niego jest to, że w tym Szpitalu pojawiła się taka kwota zobowiązań krótkoterminowych, która wynosi ponad 5 mln zł. Natomiast kredyt, z tego, co wie, w rachunku bieżącym wynosi 2 mln zł, więc ta kwota ledwo co starcza na pokrycie bieżących zapłat. W związku z tym, że rosną odsetki za nieterminowo zapłacone faktury i usługi, za chwilę będzie tak, że tych pieniędzy zabraknie i trzeba będzie zwiększyć kredyt. Nie wie, z jakich środków. Poza tym należności dla ZUS-u, należności dla Urzędu Skarbowego i zobowiązania dla pracowników ciągle są przesuwane. Rozumie, że były podwyżki takie nieprzewidziane. Wczoraj na ten temat rozmawiali, natomiast przykro jest słuchać, jak obwinia poprzedni Zarząd. Dodał, że doskonale Pan wie, że Szpital finansuje się na bazie kontraktu z Narodowego Funduszu Zdrowia. I wtedy też się tak finansowało wszystkie i jeszcze musiał wygospodarować pieniądze na różnego rodzaju inwestycje. W tamtych czasach, jak był w Zarządzie, inwestycje sięgały 800.000, a oni pokazują inwestycje rzędu 300.000 w tym roku. I mimo, iż nie mają takich obciążeń, jakie były wtedy, bo tak, jak mówił, Oddział Ginekologiczno-Położniczy przynosił te straty, do tego Oddział Chirurgiczny dokładał dodatkowo, w związku z powyższym obciążenia były. A jak się chce mieć lekarza,

to płaci się tyle, żeby go mieć, a jak nie dałoby się mu takiej stawki w tamtym czasie, to by tego lekarza nie było i ten Szpital by należało zlikwidować. Myśli, że Pan Prezes wie i on też, ile zarabiają lekarze, o ile wzrasta stawka z miesiąca na miesiąc.

Radny – Pan Zbigniew Przeworek stwierdził, że jak w 2015 roku, na początku, krótko Państwo przejęli rządy w powiecie, powołali nowego Prezesa Zarządu i mówili, że teraz będzie już dobrze. Takie były głosy niepokoju słyszane, że to właściwie celem tej zmiany jest tylko to, żeby ten Szpital w Wyrzysku właściwie zlikwidować. Poinformował, że nie wierzył w te głosy, bo mu się wydawało, że jednak zdrowie mieszkańców powiatu, tej części powiatu, jest na tyle ważne, że chyba to jest niemożliwe. Rok pierwszy pokazał, że Szpital pod kierownictwem Pana Nasrullaha przyniósł 300 zł zysku, ale dlatego był zysk, że prawie 1.200.000 zł Powiat wpłacił na pokrycie starty osiągniętej. Pamięta, że wtedy członek Zarządu, Pan Pochylski, na Komisji Budżetowej powiedział, że za rok będzie zysk, bo Pan Nasrullah jest świetnym menadżerem, był w Wyrzysku, oglądał, ma wspaniałe plany i będą wyniki już dodatnie. Oczywiście powiedział Panu Pochylskiemu, że poczekają i zobaczą. I mimo to, że został zlikwidowany Oddział Położniczo-Ginekologiczny, który rzeczywiście w ostatnich latach około 1 mln zł przynosił straty i teraz wydawało się, że średniej klasy menadżer będzie co najmniej koło zera oscylował. Niestety okazuje się, że w 2016 roku jest strata, w 2017 roku jest kolejna strata, jeszcze większa. I jest wzrost kosztów finansowych, bo się „łata” jakoś tą sytuację, że się bierze 2 mln kredytu, że w 2016 roku Zarząd Powiatu w Pile zmienia treść umowy, jaka była jeszcze z poprzednim Zarządem, że 500.000 pożyczki miało być spłacane w poszczególnych latach i przesuwają całość na grudzień 2018 roku, czyli już po najbliższych wyborach samorządowych. I sytuacja finansowa, jak widać, tych wyników jest co rok to gorsza. Więc ma pytanie do Zarządu Powiatu, który stanowi Walne Zgromadzenie Wspólników tego Szpitala, jakie jest ich w ogóle działanie, co zamierzają, czy znowu powiedzą po raz kolejny, że te straty to jest kolejny sukces, że Platforma nie wstaje i im nie gratuluje sukcesów. Stwierdził, że nie sposób tego gratulować, bo nie widzi tutaj żadnych działań pozytywnych. Może on nie widzi, więc prosi, aby powiedzieli, co robią w tym Zarządzie i Pan Prezes Nasrullah, żeby tą sytuację poprawić, bo jest coraz gorsza i zmierza, nie wie, czy do tego upadku, o którym niektórzy mówili, czy do tego, że Powiat Pilecki będzie musiał spłacić ogromne pieniądze w wyniku takiego, a nie innego funkcjonowania tego Szpitala w Wyrzysku, a mieszkańcy tych okolic nie będą mieli tej lecznicy, bo doprowadzą do jej upadku.

Pan Eligiusz Komarowski – Starosta Pilecki odniósł się ad vocem do wypowiedzi Pana radnego Mariana Martenki. Poinformował, że niestety nie ma wpływu na to, kto, jak odbiera jego wypowiedź, czy odbiera to, że go chwali, czy cytując Pana radnego, ma poczucie, iż mówi, że jest... Stwierdził, że nie będzie używał brzydkiego słowa tutaj ze względu na powagę sali. Czasami ma wrażenie, że ktoś ma bardzo nikłą pamięć. Nie wierzy, że ma taką pamięć faktycznie, tylko być może jest wygodniej. Poinformował Pana radnego Zbigniewa Przeworka, że upadłość Spółki Szpital Powiatowy w Wyrzysku była realna, gdy przejmowali tutaj władzę. I stąd były te dofinansowania. Tylko i wyłącznie dlatego. I tylko dlatego podjęli jako radni decyzję o zwiększeniu kapitału Spółki, żeby uratować płynność tego Szpitala. Tak, jak wspominał, ich straty są o połowę mniejsze, niż te, które zastali w momencie, gdy przejmowali Szpital. Myśli, że Pan Dyrektor się później jeszcze odniesie tak ogólnie do tej wypowiedzi. Natomiast nie wie, jaka jest znajomość specyfiki działania służby zdrowia przez Pana radnego, ale to nie jest tak i prosi Pana Prezesa, aby w razie czego go zweryfikować, że likwidacja jednego z Oddziałów, który generuje straty, automatycznie powoduje to, że straty są mniejsze dokładnie o tą samą wartość, którą dany Oddział generował, dlatego, że pewne koszty funkcjonowania Szpitala zostają i one są przekładane na działalność innych Oddziałów. Jest to takie bardzo proste odniesienie pozbawione emocji. Stwierdził, że błędem

było, że ten Szpital przede wszystkim przekształcono w Spółkę prawa handlowego. Nie będzie złośliwy, nie będzie się odnosił do materiałów ogólnopolskich, kto chciał na czym, jakie „lody” robić, bo to też na tym nie polega. Natomiast był to błąd nie dlatego, że ktoś chciał różne rzeczy robić, bo trzeba to komuś udowodnić, ale przypomina radnym, bo większość z nich stała bodajże w kwietniu 2015 roku w budynku „Inwest-Parku”, kiedy to Senator RP, nie mając żadnych podstaw, pomawiał m.in. Pana Prezesa, Zarząd Powiatu w Pile i innych ludzi. Jakoś minęły 3 lata i nikt nie ma zarzutów, co więcej, nikt nie został wezwany na żadne przesłuchanie, a z ich ust nie padło nawet słowo: przepraszam. Poprosił, żeby poczekać jeszcze chwilę, bo los czasem bywa okrutny. Dodał, że nie będzie kontynuował. Na pytanie, dlaczego to był błąd, odpowiedział, że jest to prosta rzecz, mianowicie nie można poprzestawać tylko i wyłącznie na komercjalizacji, czyli na przekształcaniu publicznej jednostki służby zdrowia w spółkę prawa handlowego, ponieważ pozycja tego podmiotu, który jest w tym momencie spółką, a właściciel dalej jest ten sam, czyli w „naszym” przypadku Powiat Pilski, ma bardzo utrudnioną na samym starcie pozycję negocjacyjną chociażby w kontraktowaniu umów z bankami. Ma na myśli oczywiście umowy kredytowe. Wynika to z prostej przyczyny, że spółka prawa handlowego ma zdolność upadłościową. Czyli taka jednostka, jak spółka np. ta w Wyrzysku, formalnie może upaść, natomiast Szpital pilski formalnie nigdy nie może ogłosić upadłość. To jest pierwsza istotna kwestia. Poinformował, że pamięta, jak na tej sali, może nie na tej, ale na sali głównej w Starostwie, oczywiście jest to wiedza, jaką ma po obejrzeniu relacji, po przeczytaniu protokołów, kiedy Państwo mówili, Pan Starosta twierdził, że jest to szansa dla Szpitala, przekształcenie w spółkę prawa handlowego, Zarząd Powiatu dostrzega szansę dla tego Szpitala, dla jego funkcjonowania jako spółki prawa handlowego. Co więcej, odbyły się rozmowy z Gminami, gdzie Gminy wyraziły chęć przejmowania udziałów w tym Szpitalu. Co prawda spółka z o.o., więc mówią nie o akcjach, tylko o udziałach. Ale jakoś do tej pory żadna Gmina się nie „pokwapiła”. I bardzo prosi o naprawę rozsądne komentowanie tej sprawy, dlatego, że jeżeli chcą przerzucić się takimi argumentami, to jest przygotowany i mogą to robić na każdym kroku. Poprosił, żeby nie deprecjonować pracy ludzi, którzy w tym Szpitalu pracują, nie deprecjonować załogi, Prezesa, dlatego, że jest to po pierwsze nieuprawnione i w tym konkretnym przypadku wręcz niewdzięczne. Należy pamiętać jeszcze o jednej rzeczy, zresztą padły te słowa, kto tworzy budżet Szpitala, czyli oni, jako Rada, jako Zarząd, który wykonuje obowiązki Walnego Zgromadzenia i właściwie mają taką bardzo ograniczoną możliwość kreowania sytuacji finansowej danej jednostki. Więc należy podchodzić do tego w taki sposób, co jest oczywiście jego propozycją, a oni wybiorą, mogą mówić o tym Szpitalu tylko i wyłącznie w takich kategoriach, że jest to jednostka, która świadczy usługi publiczne. I ich obowiązkiem, jako władz, jest takie zarządzanie tym Szpitalem, albo przynajmniej dopominanie się takiego zarządzania, żeby ta jednostka funkcjonowała. Dla niego, patrząc na to, jeżeli analizują na przykład element wysokości straty, gdzie wynosi ona 900.000, z czego „450” to są skutki wynikające z pewnych decyzji nie Prezesa Spółki, nawet nie Rady, czy Zgromadzenia Wspólników, ma na myśli Zarząd Powiatu, tylko są wynikiem działań ustawodawcy, który na przykład zwiększa określoną wysokość wynagrodzeń, który nakłada różne daniny publiczne, to osobiście chyli czoła przed osobami, które w tym Szpitalu pracują i nim zarządzają. Oczywiście wolałby, żeby to było zero. Natomiast najważniejsze dla niego jest zachowanie bezpieczeństwa pacjentów tego Szpitala i oczywiście pracowników Szpitala, bo to przecież też jest ważne i jakże potrzebne im wszystkim. Dlatego może należy rozmawiać w kategoriach, jak mogą temu Szpitalowi pomóc, bo powie uczciwie, że gdyby to nie była Spółka prawa handlowego, to dzisiaj ten Szpital miałby lepszą sytuację ekonomiczną. To był błąd polityczny, ekonomiczny i dzisiaj mają taką sytuację, jaką mają. Dzisiaj, gdyby to był na przykład publiczny zakład opieki zdrowotnej, mogliby pokusić się, a nie mówi, żeby to zrobili, o działania restrukturyzacyjne polegające na tym, że być może zamieniliby dwa Szpitale w jeden. A Szpital w Wyrzysku

funkcjonowałyby oczywiście w znaczeniu tym materialnym, faktycznym, ale byłaby to Filia Szpitala pilskiego. Dzisiaj, w związku z tym, że mają dwa podmioty, to nie mogą tego zrobić i nawet do tego nie podchodzą. Ale na poziomie daleko idącej teorii ten przykład dał. Dlatego skoro mają ograniczone możliwości, to tylko należy się starać, żeby kiedyś z kryzysu wyjść. Mają tutaj też pewne informacje, co jest zasługą przede wszystkim „naszych” parlamentarzystów, posłów z trenu szczególnie ziemi pilskiej, którzy co jakiś czas potrafią zorganizować dodatkowe środki na rzecz pilskiego Szpitala. Dodał, że za chwilę będą znowu kolejne. Za chwilę ta sytuacja prawdopodobnie w końcu dotknie też Szpital w Wyrzysku. Więc należy pozwolić pracować.

Pan Stefan Piechocki – Wicestarosta Pilski wyraził zdanie, że każdy z nich mówi z punktu widzenia swojego siedzenia. Stwierdził, że dane opozycji jest to, żeby kontrolować, ale nie dane opozycji jest przekręcać informacje i pokazywać je w bardzo negatywnym obrazie. Ma tą przyjemność, że zawsze siedzi na tym samym krześle i zna sytuację przebiegu całej sytuacji Szpitala wyrzyskiego. I można dzisiaj oceniać różnie, w różnym czasie, elementy, które były robione. Na pewno wszystkie Rady chciały tą jednostkę uratować, bo ona spełnia formę leczniczą i publiczną. Należy pamiętać, że pełni ona też bardzo ważną rolę publiczną. I jeżeli Starosta mówi, że burmistrzowie, to oni mówią ładnie tylko wtedy, jak ma ta jednostka dobrze funkcjonować. A jeżeli trzeba do tej jednostki dołożyć, to każdy mówi, że to jest jednostka Powiatu. Nie mówi, że burmistrzowie są negatywnie nastawieni, bo tak rzeczywiście przekłamywałyby swoją wypowiedź, ale zawsze rola głównego właściciela jest najważniejsza. I wszyscy, jak pamiętają, próbowali przekształcać tą jednostkę w takim kierunku, żeby ten wynik zbliżał się do zera. I były takie momenty, że ten wynik rzeczywiście zbliżał się, oddalał się. Ale to, co Starosta tutaj mówił o posłach, to chciałby, aby zrobili oni dużo w kierunku konkretnego kontraktu na służbę zdrowia. Bo dzisiaj przywiezienie samochodu, karetki, to jest taka doraźna pomoc, a jednostka „się dusi” finansowo. Myśli, że najważniejsze jest to, a przypomni, iż kiedyś Spółka, czy Szpital wyrzyski miał kontrakt rządu 25 mln, natomiast dzisiaj ma 17 mln, to też daje pewne możliwości tej jednostce, to też ogranicza pewne możliwości, bo w dużym kontrakcie wiele rzeczy można przesuwac. Myśli, że prawda jest też taka, iż rzeczywiście na przełomie 2014/2015 Pani Prezes prowadziła ten Szpital w takim kierunku, że w zasadzie powinna być ogłoszona upadłość. Wyniki finansowe, księgowo, wyraźnie wykazywały, że w tym momencie prawnie można było wykonać taki ruch. Odstąpili od tego i próbują w dalszym ciągu szukać rozwiązania dla tej jednostki. To nie jest tak, że ta jednostka ma dzisiaj pomysł. Dziwi się tylko opozycji, że ładnie mówi, ale nie przyjdzie z żadną radą. Nie ukrywa, że się go boją, nie chcą do niego przychodzić, bo się wstydzą. Poinformował, że oczekuje, że jako radni powinni podobnie myśleć o tym Szpitalu, jak on i czasami przyjść do Starosty, do niego, z pomysłem na to, żeby w tym Szpitalu było lepiej. Zapytał, na co czekają, czy tylko na krytykę. Dodał, że nie będzie tego mówił i krytykował starych czasów, bo wszyscy popełniają jakieś błędy i na tym życie polega, że nie wszystko się udaje. W momencie przekształcenia, rzeczywiście likwidacji Oddziału Noworodkowego, który dawał największy wynik ujemny, a ten pierwszy rok działania był bardzo dobry i Prezes doprowadził do wyniku dodatniego, ale w następnym roku należało zainwestować, poszli w kierunku rehabilitacji. A sami pamiętają, co rozłożyło wynik do 2013 roku. Były to inwestycje w tej Spółce. I tam trzeba być rzeczywiście bardzo ostrożnym. I być może te inwestycje, które przeprowadzili, dadzą skutek troszkę później, bo żeby zrobić rehabilitację, to trzeba przeorganizować Oddziały, trzeba zrobić remonty, są pewne wymagania. Jest kwestia kontraktów i myśli, że oczekują takiej normalnej rozmowy, jak tą jednostkę doprowadzić do stanu, żeby ona była przykładem małego Szpitala na peryferiach. I myśli, że wtedy by się spełniły oczekiwania Tomasza Bugajskiego, który w momencie przekształcania tak, jakie są plany, żeby to była mała jednostka dla tego rejonu działania.

Radna – Pani Maria Augustyn zauważyła, że Pan Starosta mówił o błędzie. Wyraziła zdanie, że największym błędem wydaje się to, że Starosta Eligiusz Komarowski został Przewodniczącym Zarządu, ponieważ na każdej sesji potwierdza, że nie ma kwalifikacji, które są wymagane na to stanowisko, a mianowicie nie może się powstrzymać od oceniania radnych, obrażania, od pomawiania Senatora Mieczysława Augustyna o to, że go pomawiał w jakimś programie. Natomiast prawda jest taka, że to „koledzy” mówili o tym, czy o innych członkach Porozumienia Samorządowego, a nie Senator Augustyn. Dodała, że jest to zasadnicza różnica. Stwierdziła, że nie ma on zdolności honorowej, żeby ją obrazić, czy kogokolwiek z nich, więc prosi, żeby sobie już darować te „wycieczki” i oceniania, stosowania języka przemocy wobec radnych. Jeśli natomiast chodzi o sytuację ekonomiczną Szpitala, a tu trzeba jeszcze podkreślić butę, która była w tamtym czasie stosowana na sesjach, że to jest bardzo proste uzdrowić Szpital, że nieudolny był Zarząd, a teraz będzie genialny, to tak, jak widać, nie jest to takie proste, bo nawet wzrost kontraktu nie działa. Przychody wzrosły o 1,9 mln zł i wynoszą już 17,5 mln, a jednocześnie rosną koszty. Więc sytuacja wcale się nie poprawia. Jest wzrost o 1 mln na usługach obcych. Ogólnie można powiedzieć, że wskaźnik zadłużenia rośnie, a wskaźnik rentowności spada. Więc sytuacja nie jest taka prosta. Poprosiła, żeby się nie „mądrować” i nie oceniać innych, bo przyjdzie czas, że będą też oceniać obecny Zarząd. Poprosiła, aby nie zmuszać ich do takiego ostrego sformułowania tego, bo naprawdę nie jest prosto zarządzać Szpitalem dzisiaj i mogą rozmawiać na ten temat poważnie, a nie oskarżać bez przerwy opozycję i przytaczać jakieś dane, które są w ogóle nieadekwatne, ponieważ ten dodatni wynik pewnego roku był tylko dlatego, że była dotacja z budżetu powiatu. Poinformowała, że pytała wczoraj o wynagrodzenie i dowiedzieli się, że zadowoleni mogą być tylko lekarze i kierownictwo, oczywiście Prezes, który ma cztery średnie krajowe, jak im powiedziano. Natomiast pozostali pracownicy otrzymują płacę minimalną, która oczywiście musiałaby być dostosowana. W tej chwili są rozmowy, że będzie znowu podniesione i znowu trzeba będzie dostosować. Czyli nie przewiduje się wynagrodzeń dla pracowników, skoro to jest takie zaskoczenie, że trzeba im dać podwyżki. Pytała również, jakie jest wykorzystanie łóżek na Oddziale Pediatrycznym, bo tam przewiduje się modernizację. Stwierdziła, że nie uzyskała odpowiedzi na ten temat. Także z tej analizy wynika, że nie ma pomysłu tak naprawdę tego genialnego, który był obiecany, na błyskawiczne uzdrowienie tego Szpitala, bo nie jest to proste.

Radny – Pan Marian Martenka wyraził zdanie, że bardzo dobrze ujęła to Pani radna Augustyn i zamierzał powiedzieć bardzo podobnie. Wszyscy wiedzą, że Szpital jest jednostką, którą prowadzi się trudno, bo w każdym roku uwarunkowania są inne. I w dużej mierze z nich wynika to, jaki ten wynik jest. Ale to Państwo w 2015 roku mówili, że wszystko, co „my robiliśmy” było złe, a wszystko, co robią sami w tej chwili, jest dobre. Stwierdził, że jak się okazuje, ten wynik wcale nie jest dobry. Chciałby, aby Pan Starosta już skończył raz na zawsze z jedną rzeczą, mianowicie z oczernianiem Pana Senatora Augustyna, który jakoby go pomówił o coś. Dodał, że był świadkiem rozmowy, bo nie kto inny, jak Prezes Porozumienia Samorządowego – Bogusław Mikita, w rozmowie telefonicznej oskarżył Pana o branie łapówek. Poinformował, że słyszał to. I tylko to Senator Augustyn próbował powiedzieć. To nie Senator to powiedział, tylko Bogusław Mikita w rozmowie telefonicznej. Poinformował, że jest świadkiem tej rozmowy. Poprosił, aby nigdy więcej nie mówić, że to Senator Augustyn sobie coś wymyślił. Dodał, że jeżeli ma pretensje do kogokolwiek, to powinien mieć pretensje do Pana Bogusława Mikity. Chciałby, aby ten temat raz na zawsze skończyli.

Radny – Pan Kazimierz Sulima zauważył, że Pan Starosta stwierdził, iż w zasadzie Szpital w Wyrzysku byłby dzisiaj w dużo lepszej formie, gdyby nie był przekształcony. Wyraził zdanie, że czy decyzja była słuszna, czy nie, to myśli, iż na to pytanie uzyskają odpowiedź w

pewnym czasie. Nie wie, czy była słuszna na tyle, gdyby próbowali ratować. Trafnie powiedział Pan Starosta Piechocki, że każda Rada i każdy Zarząd próbował ratować ten Szpital. A całkowitą nieprawdą jest to, że jednostka publiczna, państwowa, nie może zbankrutować. Takim przykładem jest Szpital w Wałczu, który w pewnym momencie zbankrutował, a całe długi przejął Powiat Wałecki, który musi do dzisiaj spłacać, natomiast rolę Szpitala przejął Szpital Wojskowy. W taki sposób to było. Dodał, że wtedy też, jeśli chodzi o POZ, coś trzeba było zrobić, bo naprawdę długi rosły strasznie. Zresztą sam Pan powiedział, że budżet Szpitala uzależniony jest od kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Powiat ma na to mały wpływ. Może dołożyć środki na inwestycje w zależności od zasobności portfela, natomiast nie jest w stanie finansować usług medycznych, które są finansowane. A jaka jest wycena tych usług, to doskonale także wie i wie Prezes, że jeżeli się nie zmienia wartości złotej punktu, to zmienia się ilość punktów za daną procedurę i to ten proceder trwa od kilku już ładnych lat, że zamiast dołożyć Szpitalowi pieniądze, to im się odbiera, dokładając ilość punktów do przerobienia. Dlatego powie, że poprzedni Zarząd Szpitala też starał się w jakiś sposób ratować ten Szpital, tworząc różnego rodzaju przychodnie przyszpitalne, tworząc POZ. Dodał, że oczywiście utworzenie POZ przy Szpitalu, który był bardzo dobry dla mieszkańców, spowodował wielki konflikt i straszny szum wśród lekarzy, bo Szpital chciał w ten sposób zarabiać i odbierał jednocześnie lekarzom indywidualnych pacjentów. A także kwestia następna dotyczy tego, dlaczego Szpital pozbył się takich pracowni, jak RTG, zleca dzisiaj laboratorium i inne rzeczy. Dodał, że przecież to było w ramach własnego zakresu. I nie wierzy, że dzisiaj jest to taniej robione, bo jeśli tak, to chciałby znać takie rozliczenie.

Pan Eligiusz Komarowski – Starosta Pilski poinformował, że może jego wypowiedź niekoniecznie będzie w formie żartu, ale warto dzisiaj się zastanowić nad może zdobyciem aparatury, która będzie umożliwiała im odtwarzanie wypowiedzi na tej sali, kilka minut wstecz. Poinformował Pana radnego Sulimę, że w żadnym zdaniu nie użył słowa, że jednostka służby zdrowia, która nie jest spółką prawa handlowego, nie może zbankrutować. Stwierdził, że reakcja Pana mecenasu powinna być odpowiedzią na to. Zaprosił go na rozmowę do siebie. Poinformował, że poświęci dwie godziny, mimo, iż jest zabiegany, żeby mu wyartykułować, o czym tak naprawdę mówi. Zdaje sobie sprawę, że to jest dość trudna materia, więc ktoś, kto nie jest specjalistą w tej kwestii, może czasami opatrnie odbierać jego słowa. Tak statystycznie, nie jest on jedyny i prosi nie odczytywać tego, że dezawuuje jego umiejętności, bo każdy jest specjalistą w swoim zakresie. Podkreślił, że w ani jednym zdaniu nie powiedział czegoś takiego. Ale nie będzie tutaj się rozwodził. Dodał, że służy może w bardziej dyskretnym miejscu, nie przy publicznym audytorium i będzie mu te sprawy po kolei wyjaśniał. Myśli, że za chwilę jeszcze Pan Prezes odniesie się do tych kwestii. Tylko taka jedna uwaga, bo widzi, że Pan radny Martenka ma wiedzę dość dużą, operacyjną, na temat tego, kto, co, o kim powiedział. Dodał, że osoba, która była przedstawiona jako sprawca tych haniebnych słów rzekomo, wyparła się tego. Stwierdził, że dzisiaj nagrania można tworzyć takie, iż można z Pana zrobić Pavarottiego i z niego tak samo. Natomiast dziwi się tylko, dlaczego Pan Senator Augustyn, który mógł się przed niezawisłym sądem zmierzyć z Panem byłym Prezesem Stowarzyszenia, zasłaniał się immunitetem. Stwierdził, że też to o czymś świadczy, ale takie było jego prawo. Prosił Senatorów, aby nie uchylono mu immunitetu, a Senatorowie, pewnie znając kulisy sprawy, przychyliłi się do tego. Natomiast zawsze immunitet zawieszają pewne postępowanie, nie upływa bieg przedawnienia, więc pewnie do tej sprawy będzie można wrócić kiedyś. Następnie odniósł się do zarzutu skierowanego do Pana Prezesa, że zarabia cztery średnie krajowe. Poinformował, że nie będzie wymieniał nazwisk, bo to są dane osobowe, ale podkreśla, że zarobki osób, które tym Szpitalem zarządzały wcześniej, sięgały nie czterech średnich krajowych, tylko kilkunastu średnich krajowych. Dodał, że były takie miesiące. Więc to jest też odpowiedź, kto, za jakie pieniądze pracuje.

Następnie zwrócił się do Pana Przewodniczącego, że jeżeli pozwoli, to może Pan Prezes Muetaz przekazać kilka słów komentarza do tego, co usłyszał.

Przewodniczący Rady poprosił Pana Prezesa o zabranie głosu po pytaniach radnych, którzy jeszcze się zgłaszają. Zaapelował do radnych, aby ta dyskusja rzeczywiście przeszła na tory typowo merytoryczne, dotyczące Szpitala, sytuacji, Informacji, bo to wzajemne przepychanie naprawdę niczemu nie będzie służyć. Poprosił o wstrzeźliwość w pozostałych kwestiach.

Radna – Pani Zdzisława Bosak-Kawa poinformowała, że chciała się odnieść do sprawy właśnie likwidacji Oddziału Ginekologiczno-Położniczego, która w pewnym sensie uratowała tę sytuację, bo generował on długi. Ale odnosząc się do przeszłości, to Oddział ten generował długi, ponieważ odeszły wszystkie pacjentki. W tamtym czasie jako radna Gminy uczestniczyła w pewnym spotkaniu Zarządu Powiatu i pielęgniarek. To było szerokie spotkanie w Wyrzysku. I w tym czasie dokonano różnych analiz statystycznych, z których wynikało, że ten Oddział byłby samoutrzymujący się, a wystarczyło tylko nie skłócić tam lekarzy. Wystarczyło, że przy zarządzaniu tym Szpitalem dokonano tego, że odeszli lekarze ginekolodzy, położnicy, do Szpitala w Wałczu i te pacjentki, które były przedtem, za tymi lekarzami jeżdżą do Wałcza. Ze statystyk wynikało, że wystarczyłoby, żeby zostały pacjentki, które mieszkają w gminie Wyrzysk. Sama gmina Wyrzysk wystarczyła na to, żeby utrzymać ten Oddział Położniczy, już nawet nie wliczając gmin: Łobżenica, czy Białośliwie i Wysoka. Więc to doprowadziło do tego, że ten Oddział został zlikwidowany. Jest to już przeszłość. I być może, ponieważ zaczyna się dziać wyż demograficzny, gdyby ten Oddział został przywrócony w przyszłości i ci lekarze, którzy jeżdżą do Wałcza i te pacjentki, gdyby to się przywróciło tutaj w Wyrzysku, to być może byłaby to jakaś szansa jeszcze dalszego rozwoju dla tego Szpitala. Dodała, że sama z tego Szpitala korzysta, korzystają mieszkańcy gmin i jest ten Szpital im potrzebny tam. A mówienie o inwestycjach, to trudno jest mówić o dużych inwestycjach, kiedy jest zadłużenie. Stwierdziła, że jest to jakaś taka przewrotność.

Radny – Pan Janusz Kubiak poinformował, że ma pytanie o pożyczkę dla Zarządu, bo była prolongata z poprzedniego roku do tego roku. Zapytał, czy ona jest zagrożona, czy nie, czy będzie ona spłacona. Dodał, że mówi o pożyczce, a nie o kredycie. Drugie pytanie dotyczy kwestii otrzymania tej Informacji. Szpital przygotował z datą 20 marca tego roku, czyli 80 dni po zakończeniu 2017, a oni czekali kolejne 80 dni, aż dzisiaj otrzymali na sesję. Zapytał, dlaczego taki długi okres czasu.

Pan Almuetaz Bellah Nasrullah – Prezes Zarządu Spółki z o.o. Szpital Powiatowy w Wyrzysku poinformował, że zawsze, kiedy mowa jest o Szpitalach, to jest awantura. Stwierdził, że nie wie, dlaczego. Wszyscy mówią o tym, że chodzi o dobro Szpitala, wszyscy chcą pracować dla Szpitali, żeby one dobrze funkcjonowały. Może dlatego ta awantura. Ale zawsze dziwi go jedno, że gdy mowa jest o Szpitalu w Pile, to wszyscy jednym głosem mówią, że trzeba pomóc, dotować, inwestować. Jak najbardziej. Wszyscy namawiają Zarząd Powiatu, żeby dotować, inwestować, bo jest za mało inwestowane. A gdy mowa o Szpitalu w Wyrzysku, to jest zupełnie odwrotnie. Najlepiej go zamknąć, albo nie wie, co z nim zrobić, bo Państwo sami wiedzą. Czy Szpital jest dobrze zarządzany, to nie jemu to oceniać. Dodał, że Państwo nadzorują ten Szpital, więc oceniają. Ale dokumentacja, którą do nich wysłał, wyraźnie mówi o tym, że strata w tym roku wynosi 941.000 zł. Nie jest to mała strata, ale bardzo duża. Zważywszy na przychód, który jest, czyli budżet tego Szpitala. Strata rok temu wynosiła 884.000, a rok wcześniej wynosiła 1,5 mln, a dzięki dotacji Powiatu jest 317 na plus. Ale jak widzą, ta strata spadała, a teraz jest stabilna. Na pytanie o to, czy można obciążyć jeszcze więcej kosztów, odpowiedział, że powie szczerze, iż pomysły są różne, ale wszystko niestety kosztuje. Muszą dalej częściowo inwestować, żeby jakby tą stratę zmniejszyć jeszcze

bardziej. Ale z tego, co widać, w latach poprzednich strata wynosiła: w 2014 roku prawie 2 mln, w 2013 roku ponad 1,6 mln, w 2012 roku ponad 1,2 mln. Więc strata była w poprzednich latach dwa razy większa.

Radny – Pan Kazimierz Sulima zapytał Pana Prezesa, jakie były inwestycje.

Pan Almuetaz Bellah Nasrullah – Prezes Zarządu Spółki z o.o. Szpital Powiatowy w Wyrzysku poinformował, że inwestycje też są tutaj podane. Dodał, że ilość inwestycji nie była adekwatna do straty, która jest. Kontrakt był też inny, bo był jeszcze Oddział Ginekologiczno-Położniczy. O tym Oddziale nie będzie dużo mówił, bo został zamknięty. Stwierdził, że jedna i druga strona ma rację, bo kontrakt tego Oddziału był bardzo mały, z roku na rok był zmniejszany, Fundusz obcinał, bo wykonanie było coraz mniejsze. Był oczywiście jakiś pomysł, żeby go zamknąć i ta strata zniknie, ale ten pomysł nie był najlepszy, ponieważ zamknięcie tego Oddziału spowodowało, że prawie 50% jego kosztów stałych zostało i one obciążają w tej chwili Oddział Chirurgiczny, który z kolei ma duże straty. Oddział Chirurgiczny jest jedyny, wykorzystujący Blok Operacyjny, a koszty są bardzo wysokie. Myśli, że o tym nie będą dużo mówić. Należy skupić się na tym, jak wygląda sytuacja tego Szpitala. Poinformował, że przychód w tym roku jest największy przez ostatnie 6 lat. To jest dobrze, ale niestety tak, jak Pan radny Sulima mówił, zwiększa się przychód tylko w ilości punktów. Czyli nie zwiększają im ceny za jeden punkt. I mogą im dokładać 2, 3, 4 mln, a oni i tak te pieniądze muszą wydać w całości, dlatego, że wycena jednego punktu jest mała. Te 52 zł, które dają za 1 punkt w stawce, w tej chwili: 1,02, nie wystarczają na utrzymanie Szpitala w kwestii leczenia, a co dopiero mówić o inwestycji. Myśli i ustawa też mówi o tym, że ten obowiązek należy do powiatów, do samorządów, do właścicieli. Oni powinni inwestować, powinni pomagać. Ale wszyscy wiedzą, jaka jest sytuacja. Żaden powiat w Polsce niestety nie pomaga, bo też sami mają mało. Poinformował, że odpowie na kilka pytań, które tutaj padły. Stwierdził, że strata jest duża, ale na pewno jest mniejsza, niż była. I tu jest właśnie ten program restrukturyzacji, który był przeprowadzony 3 lata temu. To, że 3 lata temu powiat dotował Szpitalowi 1,5 mln, to nie znaczy, że cały czas te 1,5 mln jest i im pomagają sukcesywnie. One były wydane wtedy na pokrycie zobowiązań i straty z lat ubiegłych, a nie z lat następnych, bo to jest nierealne i niemożliwe. Kredyt też był brany na 2 mln i 1 mln był przeznaczony na spłatę kredytu, który brała poprzednia Pani Prezes. Więc został im tylko 1 mln zł kredytu w rzeczywistości, który wykorzystali na inwestycje. A inwestycje w tym roku, wtedy, wyniosły prawie 700.000, więc prawie cały kredyt był przeznaczony na inwestycje. Dlatego też z tym związany jest także kształt zobowiązań. Poinformował, że zobowiązania, które mają dzisiaj, na koniec roku 2017, wynoszą 5.000.002 zł. Jeżeli popatrzą na tą tabelę do tyłu, to praktycznie wiele się nie pogorszyło. Rok temu było więcej, tj. 5.000.054 zł, a w 2015 roku: 4.482.000. W 2014 roku było więcej: 5.342.000. Zapytał, czy zobowiązania są gorsze teraz, niż w 2014. Odpowiedział, że nie, bo są one mniejsze, a nie większe. W zobowiązaniach na koniec 2017 roku jest brana pod uwagę także pożyczka dla Powiatu, czyli te 500.000. Dodał, że 100.000 zostało umorzonych w 2018 r. w zamian za sprzęt, który przekazali do Szpitala Specjalistycznego w Pile. Ale w tym, 400.000 to jest pożyczka, która jest do spłaty, tak, jak tutaj Pan radny pytał, więc odpowiada, do 27 grudnia tego roku. W tych 5 mln także są raty w danym roku do spłacenia za kredyt 2 mln. Także jak to wszystko odejmą, to zobowiązania są o wiele mniejsze, niż były. Więc sytuacja Szpitala nie jest dobra, nie jest idealna, ale jest ciut lepsza, niż była w 2014, przynajmniej. Następnie odniósł się do kwestii kosztów zarządu. Stwierdził, że tak naprawdę Informacja i ich obowiązek wobec Rady Powiatu jest określony ustawą, bo jako spółka handlowa mają obowiązek przedstawić pełne informacje, które zostały tu przedstawione. Nie mają obowiązku przedstawiać dokładnie i szczegółowo, ponieważ to są spółki handlowe i nie mogą o szczegółach mówić. Koszty zarządu nie są obowiązkiem tutaj, ale powie. Koszt zarządu w

2017 roku wyniósł 1,2 mln zł. W kosztach zarządu są ujęte wszystkie koszty administracyjne, łącznie z przełożoną pielęgniarek, z księgowością, z kadrami, ze wszystkimi stanowiskami samodzielnymi. Poinformował, że w 2014 roku koszt zarządu wynosił 1,8 mln zł, czyli był o wiele większy, niż w tej chwili. Ilość pracowników także była większa. Co do wynagrodzenia samego Prezesa Zarządu, to jest taki sam, jak w poprzednim Zarządzie. Nie wzrosło nawet o złotówkę i wynosi czterokrotność średniej krajowej, z jednym wyjątkiem, że obecny Prezes wykonuje dwie funkcje w jednym za tą pensję, bo jest Prezesem Zarządu i Dyrektorem do spraw medycznych. A wtedy był dodatkowo zatrudniony Dyrektor do spraw medycznych, który miał prawie, że taką samą pensję, co Prezes, może ciut niższą. Nie mówi o pensji ordynatora, a mówi tu o pensji Dyrektora. Na pytanie, jakie są stawki, dlaczego ta strata jest, odpowiedział, że wczoraj mówił, że ta strata wynika przede wszystkim ze wzrostu płac. Poinformował, że prawie 484.000 zł w 2017 roku to są środki, które płacą więcej, niż w poprzednim roku i więcej, niż przewidywali, bo im ustawy różne narzuciły wypłatę podwyżek. Co nie oznacza, że pracownicy, tak, jak jeden z radnych powiedział tutaj, zarabiają pensję najniższą, czyli podstawową. Absolutnie nie, bo po wprowadzeniu tych wszystkich podwyżek, pensje są „całkiem, całkiem”. Powie więcej, bo na przykład pielęgniarka na tym samym etacie zarabiała 1.850 zł przed wejściem w życie tych ustaw, plus dodatki nocne i świąteczne oraz wysługa lat, to średnio wychodzi około 2.800 zł. I to jest brutto, które miała. Dzisiaj płacą pielęgniarcie 2.200 zł, plus około 1000 zł kosztów dodatkowych, czyli nocne i świąteczne, czyli 3.200 zł, plus 1200 zł, to jest podwyżka ministerialna, którą otrzymują w tej chwili, czyli razem 4.400 zł. Tyle brutto zarabia pielęgniarka. A oni muszą te pieniądze wypłacać. Nie jest to na dzisiaj najniższa pensja, jeśli chodzi o zarobki polskie. Muszą być oszczędni, bo nikt im tych pieniędzy nie zwraca. Następnie odniósł się do tematu pensji lekarzy. Poinformował, że stawki dyżurowe lekarzy z zeszłego roku do tego roku wzrosły przynajmniej o 30%. I nie mają wyjścia. Muszą zapłacić, bo inaczej nie mają lekarza. I walka o tych lekarzy jest wszędzie. Wie, że w Szpitalu Specjalistycznym w Pile trwają kontrakty i też jest walka o bardzo wysokie stawki, na które Zarząd Szpitala nie może przystać, ale nie ma wyjścia. Poinformował, że po restrukturyzacji rzeczywiście laboratorium przekazali firmie zewnętrznej, natomiast RTG jest bez zmian i nadal jest ich, tylko opisy robione są na zewnątrz. Zauważył, że wcześniej laboratorium kosztowało ich miesięcznie 70.000 zł, a dzisiaj kosztuje od 42.000 zł do 46.000 zł. Czyli mają przynajmniej 15.000 zł oszczędności na samym laboratorium. Dlatego mają mniejszą stratę, niż mieli. Jak spłacą pożyczkę od Powiatu, to nie wie. Dodał, że będą się uśmiechać do Powiatu, żeby przełożył im o kolejny rok, bo ten rok naprawdę jest ciężki. Na pytanie o to, dlaczego z takim opóźnieniem przekazano Informację, odpowiedział, że rzeczywiście wcześniej przygotowali Informację i sprawozdanie finansowe, ale zawsze muszą czekać na opinię biegłego. Wtedy mogą to dopiero dać do zaopiniowania.

Przewodniczący Rady stwierdził, że przykro, że Pan radny nie usłyszał odpowiedzi, ale to już jego problem w tym momencie.

Radny – Pan Zbigniew Przeworek poinformował, że powie tak ogólnie, bo już czwarty raz omawiają sprawozdanie finansowe Szpitala w Wyrzysku, podobnie jak Szpitala w Pile i podobnie głosują nad absolutorium, nad budżetem. I taki podstawowy, według niego, mankament jest taki, że w tych tematach, które są tak ważne, na pytania, które mają, bo się niepokoją tymi wynikami ujemnymi, zawsze mają od razu wejście Pana aktualnie Starosty, który od razu zamienia wszystkie minusy w plusy, wszystko jest dobrze, kiedyś było jeszcze gorzej. W ogóle przez takie podejście wręcz udaremnia ich dyskusję jako radnych. Wydaje się, że przynajmniej większości z nich zależy na tym, żeby te sprawy, jak Szpitale, ochrona zdrowia i inne, się rozwijały, a jeżeli ktoś to utrudnia, bo nie próbuje znaleźć, to pyta się, co zrobił jako Przewodniczący Walnego Zgromadzenia. Dodał, że co roku jest Walne

Zgromadzenie. Zapytał, czy zastanowił się, dlaczego jest dalej minus i jakie przedsięwzięto działania na przykład, żeby sytuację poprawić. Stwierdził, że na to pytanie mu nie odpowie. Domyśla się, że żadnych działań nie podjęto, tylko się zbiorą na sesji tym razem nieplanowanej, nie na forum Młodzieżowego Domu Kultury. Zamkną, Państwo to przegłosują i kolejny rok jest do tyłu. Zwrócił się z pytaniem do Pana Prezesa. Zapytał, jaki osiągnie w tym roku wynik i co przyjął, co zaleciło mu Walne Zgromadzenie, żeby było lepiej, żeby ta sytuacja w końcu zaczęła się poprawiać w Szpitalu, dla jego dobra i pacjentów, a nie, żeby to był kolejny rok stagnacji, kolejnej straty. Zauważył, że przecież te straty się sumują. Dodał, że Pan prosił, żeby te 400.000 zł nie oddawać do Powiatu. Stwierdził, że miał już oddać w tamtym roku. Proszenie, przesuwanie w czasie, branie kolejnych kredytów, coraz większa strata, coraz większe terminy płacenia zobowiązań, a to prowadzi do sytuacji fatalnej. Stwierdził, że Pan mówi, że byłoby lepiej, gdyby nie zewnętrzne uwarunkowania, gdyby nie musiał podnieść najniższych płac. Zauważył, że w tym kraju, w ostatnim roku wszyscy zarabiają więcej i nie da się tego elementu pominąć. Musi przyjąć te wielkości, jakie występują na rynku i w kraju, jako występujące w Polsce, uwzględnić je i tak kierować Szpitalem, żeby on funkcjonował dobrze. Dlatego ta dyskusja powinna skupiać się raczej na tym, żeby wszyscy próbowali szukać tych kierunków rozwiązań, a nie żeby tylko oni, jako Platforma, byli uderzani, że się nie znają, a ktoś inny się zna, bo jakies tam szkoły kończył. Stwierdził, że każdy ma w swojej dziedzinie jakąś tam wiedzę i po to jest ich dwudziestu kilku, żeby próbowali te problemy, tego powiatu rozwiązywać, a nie przegłosować, zamknąć, wszystko jest dobrze, mimo, że jest niedobrze.

Radny – Pan Przemysław Pochylski poinformował, że wcześniej już chciał poprosić o ad vocem, ponieważ Pan Przeworek już wcześniej jego nazwisko wymienił, przytaczając jedną z „Komisji Bezpieczeństwa, Spraw Społecznych”, z roku poprzedniego. Poinformował, że odpowiada z pełną odpowiedzialnością, iż od samego początku dopingował, dopinguje i będzie dopingował pracy, w którą wkłada Pan Prezes Muetaz w powrót Szpitala Wyrzyskiego do normalności. Przed chwilą wiele słów w bardzo stonowany, spokojny sposób Pan Almuetaz wyargumentował im, jeśli chodzi o prace, które zostały wykonane. Chociażby, jak diametralnie obniżone zostały koszty funkcjonowania Zarządu i koszty administracyjne. To już powinno dać im do myślenia. Dodał, że nie analizuje tego, czy Pan kończył szkołę ekonomiczną, czy może politechnikę, czy AWF. Usłyszał Pan dzisiaj bardzo wiele argumentów przemawiających za tym, że czas historyczny funkcjonowania jednostek leczniczych nie jest prosty, ponieważ opłata za punkty wynosi 52 zł i nie jest wystarczająca do tego, aby pokryć koszty funkcjonowania Szpitala. Także nie wie, czy matematyka na poziomie podstawowym nie wystarczy do tego, żeby zdać sobie sprawę, że straty Szpitale będą przynosić. A kredyt, który został udzielony Szpitalowi: 1 mln zł, nie został „przejezdony”, jak to miało miejsce w latach poprzednich, tylko został zainwestowany faktycznie w 80%, co jasno mieli to też w sprawozdaniu wyartykułowane. Naprawdę dziwi się, że ta dyskusja trwa, ale nie będzie składał wniosku o zamknięcie dyskusji, żeby za chwilę wielkiego larum nie podnosili.

Pan Eligiusz Komarowski – Starosta Piłski poinformował, że odniesie się do kilku wypowiedzi, m.in. Pana radnego Zbigniewa Przeworka. Stwierdził, że po części jego wypowiedź zrealizował Pan Starosta Pochylski, natomiast pozwoli sobie na jedną uwagę. Mianowicie w psychologii rozróżniają takie pojęcie aktywnego słuchania i nie chciałby się tutaj wymądrzać, ale posłuży się testem opracowanym przez specjalistów. Dodał, że to dotyczy ich wszystkich, a potrwa to 20 sekund. Następnie zacytował: „Umiejętność aktywnego słuchania powinna opierać się na wewnętrznej akceptacji i tolerancji dla uczuć i myśli naszego rozmówcy w celu wytworzenia wzajemnego poczucia zaufania, zachęcania do rozmowy, większej otwartości, umożliwienia naszemu rozmówcy swobody wypowiedzi,

kontrolowanie i umiejętne kierowanie swoim zachowaniem również niewerbalnym etc.” Myśli, że warto taką definicję sobie przeczytać. Dodał, że ona się tyczy ich wszystkich, także i jego, żeby była sprawa jasna. Poinformował, że nie jest to „wycieczka osobista” do Pana. Stwierdził, że może Pan się oczywiście uśmiechać, ale wydaje mu się, że z szacunku dla jego koleżanek i kolegów radnych, warto jednak większą uwagę skupiać na tym, co osoby na tej sali mówią. Skoro od godziny w sposób jasny, jednoznaczny, faktycznie z kilkoma komentarzami, może nie dotyczącymi wprost sytuacji „naszej” jednostki w Wyrzysku, przedstawiają, a szczególnie wypowiedź tutaj Pana Prezesa przez ostatnie 15-20 minut, wprost sytuację ekonomiczną, faktyczną Szpitala, przyczyny, dane historyczne, że dzisiaj koszty zarządu są o 1/3 niższe, że straty są niższe itd., a słyszą po chwili Pana komentarz, że tak naprawdę niczego tu nie usłyszał, „wycieczka” do niego, że się na niczym nie zna. Dodał, że może się nie zna na niczym, ale w ubiegłym roku na przykład uzyskali trzykrotnie więcej środków finansowych, niż w roku, w którym on pełnił funkcję członka Zarządu. I to są fakty. Może on zaklinać rzeczywistość, ale faktów nie zmieni. I bardzo prosi o naprawdę merytoryczną dyskusję, bo nie ma oczywiście takiego uprawnienia, żeby proponować zamknięcie dyskusji w danym punkcie, natomiast czasami byłoby to chyba wskazane ze względu chociażby na fakt postrzegania nie jego, nie Pana, ale ich wszystkich. Raz jeszcze zaprosił do rozmów chociażby na Komisjach, do rozmów w mniejszym gronie. Dodał, że o wszystkim można rozmawiać. Zapytał, czy kiedykolwiek Pan radny na przykład zwrócił się do niego, czy do Zarządu z taką i taką propozycją, przyszedł do południa, po południu i powiedział: słuchajcie, robicie źle, proszę, przeanalizujcie taki i taki wniosek. Chociaż jeden przykład. Myśli, że nie, a szkoda, bo wszyscy tutaj pełnią funkcję publiczną, są opłacani przez podatników i to nie jest tak, że ktoś jest z koalicji, a ktoś z opozycji. To jest smutne, że na tak niskim poziomie władzy samorządowej gminy, czy powiatu jest ta polityka, te zachowania takie nie do końca pewnie akceptowane przez większość społeczeństwa. Dodał, że należy rozmawiać. Stwierdził, że gdyby dzisiaj Pan radny na przykład miał taki argument, że 3 miesiące temu taką i taką propozycję złożył i dzisiaj, gdyby mógł się do tego odnieść, a on nadal byłby w stanie udowodnić swoją rację, to dzisiaj pewnie by się czerwienili wszyscy. Przeprosił, że do niego tak mówi, ale on często tutaj te kwestie zdrowotne porusza. Poprosił, żeby nie traktować jego wypowiedzi jako zarzutu, tylko jako życzenie. W tych kategoriach. Uznał, że na wszystkie pytania merytoryczne odpowiedź została udzielona.

Radny – Pan Mirosław Pierko poinformował, że słyszy tutaj głosy, iż ma nie zamykać dyskusji, ale nie zamyka dyskusji, bo nie ma takiej władzy. Może jedynie złożyć wniosek. A uważa, że było już tyle dyskusji merytorycznej i te osobiste „wycieczki” w jedną, drugą, trzecią stronę, mówią, że wszystko dla dobra mieszkańców, ale wychodzi na to, że niekoniecznie dla dobra mieszkańców. To udowadnianie racji na temat Szpitala wyrzyskiego i słuszne stwierdzenie Prezesa wyrzyskiego Szpitala, że jeżeli chodzi o wyrzyski Szpital, to jak chodzi o pieniądze, to jest krzyk, a jak na drugi „nasz” Szpital w Pile, to dlaczego tak mało. Takie są uwarunkowania historyczne, że kiedyś podjęto decyzję, iż w powiecie pilskim zostają dwa Szpitale: Specjalistyczny i w Wyrzysku i teraz trudno historię zawrócić. Stwierdził, że próżna ta ich dyskusja, która jeszcze będzie trwała godzinę i ani jednej strony nie przekona, ani drugiej. Następnie złożył wniosek o zamknięcie dyskusji.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie przyjęcie wniosku Pana radnego Mirosława Pierko o zamknięcie dyskusji.

Rada przyjęła wniosek wynikiem głosowania: 13 radnych za, 6 – przeciwnych i 2 – wstrzymujących się (głosowało 21 radnych).

W związku z zamknięciem dyskusji **Przewodniczący Rady** poddał pod głosowanie przyjęcie Informacji.

Rada przyjęła Informację wynikiem głosowania: 14 radnych za, 6 – przeciwnych i 1 – wstrzymujący się (głosowało 21 radnych).

Informacja stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Ad. 3

Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwały budżetowej na rok 2018.

Przewodniczący Rady poprosił Pana Roberta Judyckiego – Wiceprzewodniczącego Komisji Budżetu i Infrastruktury o przedstawienie opinii Komisji w tej sprawie.

Pan Robert Judycki – Wiceprzewodniczący Komisji Budżetu i Infrastruktury poinformował, że Komisja zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie przy 1 głosie przeciwnym i 4 głosach wstrzymujących się.

Radny – Pan Marian Martenka zwrócił się do Pana Przewodniczącego. Stwierdził, że rozumie, iż dzisiejsza sesja została zwołana głównie z powodu tego, że przebudowa drogi powiatowej ze Śmiłowa do Kaczor nie będzie realizowana. Przyznał, że jest to dla niego przykra wiadomość, dlatego, że jest mieszkańcem Kaczor i głosował w budżecie za budżetem, w którym taka przebudowa została tutaj przez Zarząd zgłoszona. Droga Kaczory – Śmiłowo jest drogą niezwykle ważną, ale też drogą, która jest bardzo mocno zniszczona. Wczoraj na Komisji mówił o tym, że jest duże uszkodzenie tej drogi zaraz za przejazdem kolejowym, gdzie w nasypie jest już spory ubytek ziemi. Droga ta wymaga naprawę pilnej naprawy, bo zagraża bezpieczeństwu w ruchu drogowym. I usłyszał wczoraj na Komisji, że będzie z tej drogi jedynie 1,5 mln przeznaczane na remont tej drogi, ale w tej części w Śmiłowie. Chciałby wiedzieć, dlaczego, skoro słyszą o świetnej sytuacji finansowej Powiatu od dłuższego czasu. Powiat nie dołożył brakujących środków na realizację tej drogi. I nie zrobił czegoś konkretnie od początku do końca, a przypomina, że to jest już druga inwestycja drogowa. Pierwsza to Kruszki-Kijaszkowo, które powinno być w ubiegłym roku oddane. A w drugim rozdaniu, w czerwcu tego roku, a tak naprawę to nie zaczęła się ta inwestycja dobrze. Z kolejnej inwestycji również się rezygnuje. I chciałby wiedzieć, kiedy był przeprowadzony pierwszy przetarg, kiedy był drugi przetarg. Zapytał, dlaczego na sesji, na której nie ma większości mediów, np. Telewizji ASTA, która nagrywa przebieg dzisiejszych obrad, jest w tej sprawie zorganizowana sesja dodatkowa, czyżby po to, żeby ukryć publicznie to, że nieumiejętnie przeprowadza się przetarg i nie doprowadza się jednak do realizacji tej drogi. Poinformował, że chce przypomnieć jeszcze jedną rzecz, iż na tej drodze rzeczywiście przy kolejnych, bardzo intensywnych opadach, jest duże prawdopodobieństwo kolejnego obsuwania się terenu, co grozi być może katastrofą i zamknięciem tej drogi na odcinku najbardziej niebezpiecznym. Dodał, że pytają go mieszkańcy Kaczor, a on udzielał takiej informacji dotąd, że wszystko zrobią, żeby Powiat się za tą drogę wziął. I tutaj mimo, że wiele rzeczy na ten rok w budżecie mu się nie podobało, ale to była rzecz, która wydawała mu się bardzo ważna dla mieszkańców gminy Kaczory. Zapytał, co ma im teraz powiedzieć, czy to, że Powiat teraz tego robić nie będzie. Zapytał, co się stanie, gdy po kolejnej nawałnicy obsunie się dalej grunt. Uważa, że nie bagatelizuje Zarząd to, iż jest tam niebezpiecznie. Chce powiedzieć, że Państwo „rozmieniacie się na drobne”. Sytuacja w Powiecie, według tego, co słyszą, jest doskonała, a wydają obligacje, zadłużają Powiat i rozdają pieniądze każdemu, kto

tylko chce, zamiast robić rzeczy ważne lub najważniejsze. I to jest główny zarzut przez niego postawiony.

Przewodniczący Rady poinformował Pana radnego, że Telewizja ASTA została poinformowana o dzisiejszej sesji. To jest ich sprawa, czy przyszli, czy nie. Zauważył, że na pytanie, które zadał w tej chwili Pan radny Panu Staroście Piechockiemu, uzyskał odpowiedź na wczorajszej Komisji.

Pan Stefan Piechocki – Wicestarosta Piłski poinformował, że dosyć szeroko na Komisji tłumaczył, ale prawo „zbójców” jest takie, że trzeba dziesięć razy to samo mówić. Tłumaczył, że przetarg na zadanie był dwukrotnie robiony: w maju i w czerwcu. Jeden przetarg specjalnie robili zupełnie nową metodą aukcji, żeby uzyskać jak najlepsze warunki, jak najlepsze ceny. Nawet zlecili to firmie zewnętrznej, żeby to było zrobione perfekcyjnie i żeby uzyskać jak najlepszy skutek. Skutek był taki, że zabezpieczenie budżetowe mieli 6-7,5 i to była najniższa kwota pierwszego przetargu. Stwierdzili, że nie mogą na tym pozostać. Zrobili drugi przetarg. Na początku czerwca było rozstrzygnięcie i już nie była to kwota 7,5, ale 8,5 jako najniższe. Podkreślał też, że punkt ekonomiczny to nie jest jedyny, najważniejszy argument w tej inwestycji. Drugim argumentem było to, że w trakcie przetargów przeszły opady i odkrył się korpus drogi od torów do CPN-u. I wykonawcy wyraźnie powiedzieli, że po takim okazaniu się korpusu, to w zasadzie trzeba mówić i dlatego cena jest taka wysoka, o zabezpieczeniu na nowo całego zjazdu z Kaczor do łuku drogi koło skwer. I to był główny powód tak szokowego wzrostu cen, a ponadto muszą pamiętać, że w tym czasie takich przetargów się odbywa wiele i wszyscy są zszokowani kwotą, która pada za kilometr nowej nawierzchni. Chciał im przypomnieć, że niedawno Marszałek ogłosił przetarg na drogę Krajenka – Wysoka i kilometr tej drogi po przetargu okazał się kwotą około 5 mln. A jeszcze pół roku temu, rok, taki kilometr kosztował około 2 mln. Poinformował, że wzrost zapotrzebowania na budowę i wzrost kosztów powoduje niesamowity, nieprawidłowy wzrost w wykonawstwie. I jeżeli Pan radny Martenka tak bardzo się przejmuje inwestycją, to rolą radnego jest pokazanie, gdzie środki zabrać, żeby te środki dołożyć. Nie jest prosto krytykować i mówić, że potrzebna jest sala na ul. Pola. Mają już środki dofinansowania na to i też szukają środków, bo też im brakuje, bo nie jest w pełni zamknięta ta inwestycja, a mają już w Ministerstwie Sportu przydzielone środki, mają w budżecie swoim też środki zabezpieczone, ale jeszcze brakuje. I nie można mówić tak radykalnych i ostrych słów, że chwalą się, iż w powiecie jest bardzo dobrze, że zadłużają powiat, bo to nie oni zadłużają, tylko Rada zadłuża, Rada podejmuje uchwały. A jak Pan radny głosował za drogą Kaczory, to powie otwarcie, że Pan się wstrzymał. Jest to takie dwuznaczne głosowanie, ponieważ Pan się jasno nie określa, tylko potrafi mówić ładnie. Powtórzył, że tylko ładnie umie mówić, a jako mówca jest specjalistą. Dodał, że na temat wyborów Pana radnego Przeworka też się wypowie na koniec. Należy zacząć mówić merytorycznie. Połowa dyskusji na temat Szpitala była dyskusją niemerytoryczną. I tu będą podobnie mówili. Stwierdził, że pokazuje, iż robi wszystko, żeby tą drogę zrealizować. Już wspominał, że zastanawiają się i mówił o tym dzisiaj na Zarządzie, czy rzeczywiście nie złożą drugi wniosek na tą inwestycję, bo już dzisiaj mogą powiedzieć, że dostali na jeden odcinek drogi kwotę 380.000 dotacji od Wojewody. I złożą wniosek na tą drogę nie w całości, bo ten wniosek, który był złożony, „nie szło”, co wczoraj też tłumaczył, w żaden sposób rozczłonkować, bo on był oceniony w całości. I dlatego tak wysoka kwota. Jeżeli mówią o tym, że ważny jest odcinek z Kaczor na dół, to być może zgłoszą połowę tej drogi, w zabezpieczeniu własnym budżetu 1,5 mln i zrobią to z dwukrotnym dofinansowaniem. Poprosił, aby dać temu Zarządowi pracować, a nie „rzucac kłody pod nogi”. Dodał, że widzi, że Panowie tylko „rzucacie kłody pod nogi”, a nawet nie umieją dobrze podpowiedzieć. A zawsze mówił, że nie jest pierwszy raz radnym i oni też nie są pierwszy raz radnymi, że rolą radnego jest wskazać środki w budżecie, jeżeli chce coś zrobić.

Przewodniczący Rady poprosił radnych o merytoryczną dyskusję, pytania dotyczące projektu uchwały. Dodał, że jeżeli będzie inny komentarz, to będzie odbierał głos. Poprosił, aby się na tym skupić.

Radny – Pan Kazimierz Sulima poinformował, że w zasadzie miał kilka kwestii do poruszenia, natomiast chciałby powiedzieć o tym, że z tego, co pamięta, to na tą drogę dofinansowanie, czyli środki zewnętrzne wyniosły około 3 mln pozyskanych od Wojewody. Są to środki liczone jako ciągle wliczane w pozyskane. Kolejna droga jest niezrobiona, więc środki są dalej wliczone, ale praktycznie ich nie było i nie będzie, bo te środki w ogóle nie wpłyną do „nas”. Jak nie będzie zrealizowana droga, to środki nie wpłyną. Więc ta kwota, którą Pan Starosta co chwilę rzuca: 30, trzy razy tyle, pięć razy tyle środków pozyskanych przez ten Zarząd, jest ciągle płynna, bo dopóki te środki nie wpłyną, to tak, jak kiedyś Pan Starosta powiedział, że Fundusz Norweski oni zaczęli, ale zrealizował Pan Starosta, w związku z powyższym on zbiera laury. I tak będzie z tymi wszystkimi inwestycjami.

Przewodniczący Rady poprosił Pana radnego, żeby mówił do rzeczy. Dodał, że miał radny wyjaśnione to na wczorajszej Komisji i znowu będzie do tego wracał. Poprosił o zadawanie pytań.

Radny – Pan Kazimierz Sulima zapytał, dlaczego Pan Przewodniczący nie ingeruje w momencie, kiedy Starosta się go pyta, czy złożył kiedykolwiek wniosek. Przypomniał Staroście, że na jego interpelację, a złożył wniosek w sprawie tego, co dzieje się ze sprzętem w Szpitalu wyrzyskim po zlikwidowaniu Oddziału i odpowiedź była, że został przekazany na „nasz” Szpital pilski. Złożył takie wnioski i na każdej sesji składał takie wnioski.

Przewodniczący Rady ponownie poprosił Pana radnego, żeby zadawał pytania dotyczące projektu uchwały.

Radny – Pan Kazimierz Sulima zapytał, czy w związku z powyższym prawdą jest to, że te środki, które były pozyskane od Wojewody, nie będą wliczone do środków pozyskanych ogólnie na te wszystkie inwestycje, którymi tak chwali się Starosta.

Pan Eligiusz Komarowski – Starosta Pilski odpowiadając na złożone zapytanie, poinformował, że faktycznie z tych 3 mln zł na ten moment nie będą mogli skorzystać, ale ostatni tydzień, chyba 8, albo 9 dni, skutków działań tego Zarządu, to przyznana kwota, ale po części już na „naszych” kontach, rachunkach bankowych, wynosi 380.000 na rozbudowę skrzyżowania w miejscowości Śmiłowo, 350.000 na budowę Środowiskowego Domu Samopomocy, 3,5 mln zł na budowę hali sportowej przy ul. Wincentego Pola. Czyli sumując, jest to kwota około 5 mln zł. Faktycznie z trzech nie skorzystają na ten moment. Oczywiście i tak są dwa do przodu, mówiąc tak obrazowo. Dodał, że nie może, bo nawet nie ma takich kompetencji, ani wiedzy, a nawet ten, kto ma tą wiedzę w tym zakresie, czy kompetencje, sam dzisiaj o tym nie wie, ale według ich oceny jest szansa, że z tych 3 mln dużą część jednak z powrotem odzyskają. Także taką mają odpowiedź. Zresztą nie ma dzisiaj dobrego klimatu w sensie cen rynkowych do tego typu inwestycji drogowych. Poinformował, że te ceny są naprawdę bardzo wysokie. Przetarg, gdzie zamawiający przewiduje kwotę 2,8 mln na budowę na przykład kładki, okazuje się, że oferty, które wpływają, to jest kwota 3,5, nawet prawie 6 mln. I dzisiaj z pragmatycznego punktu widzenia, kto wie, czy nie warto zastanowić się i być może zrealizować pewne inwestycje za pół roku, bo w jego ocenie jest duża szansa na to, że powtórzy się sytuacja mniej więcej z 2012 roku, kiedy to po zakończeniu tej pierwszej, można powiedzieć, istotnej części tej pierwszej perspektywy, czy perspektywy 2007-2013, te

ceny za chwilę spadły, gdzie oni, jako Powiat Pilecki, również dobrze się „wstrzelili” z pewnymi robotami i wykonali tak naprawę z 50-60% kosztów, które do dzisiaj muszą płacić. I jak podsumowali koszty pozyskania na przykład dotacji, pół roku później, nagle okazało się, że bez dotacji, ale pół roku wcześniej zrobili odcinek dróg za tańszą kwotę. Natomiast co do tego ogólnego stwierdzenia Pana Radnego Martenki, że zadłużają Powiat, to podkreśla, iż zadłużenie jest niższe, niż w 2012 roku. Mówi to z całą odpowiedzialnością. Myśli, że niższe, albo porównywalne, bo też muszą spojrzeć na dany moment, ale jest co najwyżej porównywalny. Więc prosi też o taką pewną refleksję w ich ocenach, szczególnie przy ferowaniu opinii na temat zadłużania, czy też niezadłużania. I tak, jak już na ostatniej sesji przedstawiał im, że jeżeli jest możliwość pozyskania środków zewnętrznych, to warto ten mechanizm stosować. Oczywiście we wszystkim musi być rozsądek. Przede wszystkim musi być wzgląd na zapewnienie tzw. płynności finansowej. Jeżeli jest płynność, to są spokojni. Natomiast co do skali inwestycji, skali działania Powiatu w tej kadencji, to ocenią ich wyborcy. Myśli, że krok po kroku przedstawia każdą decyzję przede wszystkim Państwu działań i działań Zarządu Powiatu.

Radny – Pan Zbigniew Przeworek poinformował, że odniesie się do punktu 1, ust. 3 uzasadnienia zmian, do wydatków budżetowych. Jest tutaj mowa o tym, że zmniejsza się wydatki o kwotę 1.492.000 zł na przebudowę drogi powiatowej Śmiłowo – Kaczory i tą kwotę przeznaczyć proponuje Zarząd w wysokości 1 mln zł na wykonanie nakładek bitumicznych na terenie gmin powiatu pileckiego i resztę na zwiększenie rezerwy na inwestycje. Dodał, że jak słuchał Pana Stefana Piechockiego i jego wywód na temat wzrostu cen, to przypomni, że jak była mowa o słynnej drodze Kruszki – Kijaszkowo, gdzie działanie Zarządu Powiatu było takie, że firma, która umowę zawarła, zeszła z tej umowy, bo nie była zabezpieczona, wykonanie tych prac, nie opłaciło im się nie robić, bo kara to było tylko 2% przewidziana. I Pan Piechocki później tłumaczył, że następna umowa, gdzie również nie były zabezpieczone interesy Powiatu, gdzie doprowadzono do tego, że środków publicznych zwracano ponad 1,5 mln, że również jest wzrost cen na rynku materiałów budowlanych i prac budowlanych, czyli Pan Piechocki już wtedy wiedział, że ceny na roboty budowlane o tyle procent wzrosły. I wystarczy również śledzić aktualne ceny w przetargach uzyskiwane. Z tego bardzo prosto można zobaczyć, że takie prace, tyle kilometrów, tyle kosztują. Także tutaj nie powinni być dla Państwa zaskoczeniem, że się zgłosiły firmy na rozbudowę tej drogi za kwotę około 8 mln zł. I tutaj tłumaczenie, że to jest szok, bo obaj panowie mówią, że to był szok duży, obaj doznali szoku, to nie jest to żaden szok, tylko po prostu wystarczy znać sytuację na rynku i wtedy nie wpadać w szok. I teraz te ich propozycje, żeby przekazać 1 mln zł na nakładki bitumiczne, 400.000 na rezerwę i nierealizowanie tej umowy, która już miała swój wyraz w tabliczce, że to jest wykonywane z udziałem prawie 3 mln środków z Programu Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury, czyli z budżetu centralnego, do tego doprowadzi, że Państwo tak im proponują, żeby tak „lekką ręką” zrezygnować z blisko 3 mln zł na rzecz drogi w tym powiecie. Jest to decyzja naprawdę poważna i oczekuje, że się na takie coś nie zgodzą, żeby zrezygnować z takiej inwestycji, bo to są pieniądze, które wynikają z decyzji Wojewody, ale jak ich nie wykorzystają pod takim tytułem, że nie wiedzieli, że ceny są większe, zrezygnują, to te pieniądze po prostu stracą. Dlatego proponuje, żeby się z czymś takim nie zgodzić. Jest propozycja, żeby za 1 mln zł wykonać nakładki bitumiczne. Sądzi, że wykonanie nakładek bitumicznych również o tyle samo procent będzie droższe, niż wzrost normalnych prac budowlanych. A do tych nakładek bitumicznych, do tych prac, nie będzie żadnej dotacji. Także oddają 3 mln zł, nie sięgają po nie, a robią nakładki bitumiczne tak, jakby nie mieli na co pieniędzy wydawać. Lepiej chyba zrobić to, żeby przesunąć o rok i na przykład realizować temat budowy drogi Śmiłowo – Kaczory, a nie robić nakładek bitumicznych za również wyższe ceny usług budowlanych. Takie ceny są na rynku i to nie jest żaden argument ekonomiczny, ani gospodarczy, żeby zrezygnować z 3 mln zł. I tutaj nie

może być zaskoczeniem dla Panów Starostów, że ceny są takie, bo większość ludzi, którzy się tym zajmują, wie jakie są ceny na roboty budowlane. I dlatego prosi, żeby nie oddawać tych 3 mln, które mogą uzyskać na dofinansowanie tej drogi.

Pan Stefan Piechocki – Wicestarosta Pilski wyraził zdanie, że bardzo rozsądnie tutaj rozmawiają. Pan Zbigniew Przeworek zna się na inwestycjach bardzo dobrze, zna wzrost cen w budownictwie. Myśli, że daleko dotykał tego tematu. Zauważył, że projekt tej inwestycji był wykonywany w lutym i z góry prosił projektanta, żeby zastosował najwyższe przeliczniki, jakie są możliwe, żeby zrobić kosztorys, bo tak się rozpoczyna inwestycje. Zapytał, czy Pan Zbigniew nie wie, jak to się robi.

Radny – Pan Zbigniew Przeworek poinformował, że nie był przy tej rozmowie z projektantem.

Pan Stefan Piechocki – Wicestarosta Pilski poinformował, że nie wie, mówi, zadaje pytanie, bo Pan jest specjalistą od rachunków, a nie od budowy. Należy powiedzieć otwarcie, że w tym czasie były takie ceny. Od miesiąca marca przecięcie całej wyceny inwestycji drogowych wzrosły 10-15%. I w momencie wyceny inwestycji przez projektanta w najwyższych składnikach, twierdzili, że kwota 6 mln jest kwotą wystarczającą do uruchomienia przetargu. A chciał im przypomnieć, że w budżecie na początku było jeszcze mniejsze zabezpieczenie, więc w trakcie roku dokładali do tej inwestycji 1 mln zł, bo w momencie tworzenia tej inwestycji, rozmowy z Wójtem Kaczor szły w tym kierunku, że miał brać udział w tej inwestycji. Ze względu na to, że Kaczory miały problemy ze ścieżką pieszo-rowerową w kierunku Piły i ceny poszły też w górę, że musiał powtórnie ogłosić przetarg i dołożyć do inwestycji, wycofał się z dofinansowania tej inwestycji. Poprosił, żeby nie mówić o dokładaniu z ul. Okrzei, bo tam mówią o drobnych pieniądzach. Dodał, że ul. Okrzei to są drobne pieniądze. Jeżeli Pan zna budżet, to powinien mieć tą świadomość i nie opowiadać głupot na sesji. Poinformował, że tu jest dofinansowanie rządu 2 mln. Zapytał, czy ma złożyć propozycję, że wycofują się z sali gimnastycznej na ul. Pola. Zapytał, co na to powiedzą. Stwierdził, że nie należy robić sobie „zamieszania w mózgu”, jeżeli znają budżet. Znają wszyscy budżet i znają możliwości budżetu. Dodał, że on się musi zamknąć. To nie jest tak, że ktoś sobie wymyślił. Nikt z nich nie wiedział jeszcze 3 miesiące temu, że będzie taki skok cenowy w inwestycjach. Jeżeli Pan poprosi o temat drogi Kruszki – Kijaszkowo, to się przygotowuje na sesję normalną i pokaże mu film z tej drogi. Poprosił, żeby naprawdę nie zakłamywał ludzi, że tam się nic nie robi, bo to, co Pan mówi, to jest kłamstwo. Dodał, że on na tej budowie nie był. Poinformował, że gwarantuje mu, iż na sesji zobaczy pierwsze warstwy bitumiczne na tej drodze. I niech nie oskarża kogoś, że ktoś nie zabezpieczył środków budżetu powiatu, bo to jest też nieprawdą, bo one były zabezpieczone zgodnie z prawem. Poprosił, żeby „banialików” nie opowiadał na sesji, bo zachowuje się jak niedorośły przemysłowiec.

Pan Eligiusz Komarowski – Starosta Pilski poinformował, że wracając do tematu merytorycznego, omawianego punktu, chciałby zwrócić uwagę na pewną kwestię, mianowicie na to, że na ten moment oddają 3 mln zł, co wcale nie oznacza, iż oni ich nie odzyskają. Dodał, że wszystko jest możliwe, wszystko jest realne. Co do kwestii związanych z kreowaniem określonych montażu finansowo-rzeczowych, poinformował, że ta inwestycja i tak zostanie rozpoczęta. Przypomniał dyskusję na tej sali, że na ul. Pola nie budują. Zauważył, że oni 20 lat budowali tą salę i nic z tego nie wyszło. Zauważył, że nawiązuje do analogicznego tematu w swojej wypowiedzi. Poinformował, że zbudują najpierw salę przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym, gdzie mogą pozyskać 85% dofinansowania i już to zrobili. Zostały niecałe 2 miesiące. Miało być do końca czerwca, a jest do końca lipca z

ostrożności, żeby wykonawca nie śpieszył się na ostatnim etapie, żeby inwestycję skończyć przed czasem, 1, czy 2 dni przed umówionym terminem. Uzyskali wszelkie, prawnie wymagane zgody do tego, żeby tą umowę przedłużyć o 30 dni. I za chwilę ta sala będzie zrobiona. Powiedział wtedy, że zwróci się do Państwa w kolejnym etapie, zaproponują pozyskanie środków zewnętrznych na budowę hali przy ul. Pola. Dodał, że już to zrobili. Fakt, że liczyli na 7 mln, a na ten moment mają 3,5. Myśli, że to nie jest ostatnie słowo Ministra. Poinformował, że po raz pierwszy w historii tego regionu, mają dofinansowanie do inwestycji o strategicznym znaczeniu dla polskiego sportu, nie dla powiatu. Zaaapelował, aby być rzeczowym, cierpliwym trochę, bo naprawdę czasami warto zrobić pół kroku do tyłu, żeby za chwilę zrobić trzy kroki do przodu. I tutaj prawdopodobnie będzie ta sama sytuacja. Owszem, mogliby szukać w budżecie „na siłę”, kosztem innej inwestycji, 2 mln zł, ale sytuacja meteorologiczna, która miała miejsce w ostatnim czasie, pokazała, że jest nieco inny stan faktyczny, dotyczący przede wszystkim warunków geochemicznych posadowienia gruntów na tych odcinkach drogi. Zapytał, czy nie warto dzisiaj i zapewne to za chwilę zrobią, zlecić dodatkowych badań geologicznych po to, żeby w przyszłości uniknąć takiej sytuacji. Dodał, że tak się dzisiaj pracuje. Oczywiście nie jest „wróżką” i nie może jednoznacznie o tym twierdzić, ale jest pewien, że za rok ceny inwestycji naprawdę spadną. I teraz jest wysyp inwestycyjny, ofertowy. Dzisiaj jest rynek wykonawcy, co się prawdopodobnie zmieni przez analogię do sytuacji, która miała miejsce kilka lat temu. Poprosił, aby rozmawiać rzeczowo i jeżeli uważają, że nie powinni tych środków finansowych oddawać, to żeby wskazali, bo przecież mają konkretnie, z czego mają zrezygnować, gdzie mają te 2 mln w budżecie poszukać. I wtedy być może przekonają Radę i pozostałych.

Radny – Pan Kazimierz Sulima zabrał głos ad vocem. Poinformował, że sam Pan wprowadza opinię publiczną w błąd, ponieważ stwierdził wcześniej, że nie zgłaszali, nie zgłaszał on żadnych wniosków itd. To ma do Pana Starosty takie pytanie, kto od pierwszych dni roku 2015, spośród radnych, prawie na większości sesji zgłaszał wnioski o to, żeby opracować projekt hali sportowej dla Szkoły Mistrzostwa Sportowego, żeby zacząć robić montaż finansowy, jak się będzie miał projekt. Zapytał, kto doprowadzał do konferencji prasowych, kto w nich uczestniczył, kto składał wiele wniosków, których po prostu nie realizują. Zapytał, kto składał wnioski o windę dla Szkoły, dla osób niepełnosprawnych. Natomiast są pewne inwestycje zrealizowane, między innymi hala dla Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, która jest też po ich interwencjach, po ich wnioskach.

Pan Eligiusz Komarowski – Starosta Piłski stwierdził, że dzisiaj mają ojców sukcesów, którzy przez 8 lat odpowiadali za sferę oświaty. Co zrobili w sensie realnym, to w podsumowaniu montażu finansowego może się Pan Skarbnik wypowie, czy kiedyś faktycznie były pieniądze na to, czy nie były, czy też, w jego ocenie, w tym konkretnym przypadku, że wcześniej nie było realnych szans na zrealizowanie tej inwestycji, a dzisiaj są. Dzisiaj pierwszy raz są. Dodał, że 2 lata temu, kiedy obejmował funkcję Starosty, to jednoznacznie ich o tym informował i absolutnie w żadnym momencie nie zaprzeczył, że Państwo nie monitorowali tego tematu. Jediną rzeczą, którą podważają, na którą zwracają uwagę, to jest to, że dzisiaj „wielkie halo” robią, a wcześniej, mając 8 lat władzy, nie jako stowarzyszenie, poprzednio to ich ugrupowanie za to odpowiadało, a dzisiaj bardziej to ich, które ma większość w Radzie i nigdy tego nie deprecjonował, że Państwo tego nie chcieli. Stwierdził, że chcieli, ale oni to zrobili. A mówiąc o tym, że Pan nie przystąpił do niego z propozycją, to wspominał tylko o jednej kwestii, że nigdy nie przyszedł w sensie spotkania, rozmowy, wprost do niego, do miejsca, gdzie na co dzień pracuje.

Pan Tomasz Pawłowski – Skarbnik Powiatu Pilskiego poinformował, że jak go pamięć nie myli, to pomysł tej budowy hali przy ul. Pola powstał w roku 2011, najpóźniej w 2012. Wiadomo, że wszystko się zaczęło od tego, że nie było oczywiście gruntu pod to. Trzeba było zdobyć grunty od Ogródków Działkowych. Następnie była sprawa Planu zagospodarowania przestrzennego, który trzeba było zmienić. I to wszystko trwało. Poinformował, że faktycznie od początku pomysł był taki, żeby środki pozyskać z Ministerstwa Sportu na budowę hali dla Szkoły Mistrzostwa Sportowego. I taką koncepcję też zawsze miał na uwadze i we wszystkich budżetach, jeżeli planowali, to planowali swój wkład własny w wysokości 30%, a 70% miało być dofinansowania. I to, co Pan Starosta dzisiaj powiedział, 3,5 mln zł to jest przyznana dotacja na rok 2019. I wie, że są już rozmowy prowadzone, czy w roku 2020 nie będzie kolejnych 3,5 mln, żeby te 70% otrzymać. Dzieje się tak dlatego, że dotacje celowe są przyznawane na rok. Nie można otrzymać na dwa lata, skoro się tylko na rok przydziela. I myśli, że Ministerstwo w tym konkretnym przypadku widzi, że chcą wykonać tą inwestycję w ciągu dwóch lat, w związku z tym rozbiło te 70%, czyli te 7 mln na rok: 2019 i 2020.

Pan Eligiusz Komarowski – Starosta Pilski uzupełniając wypowiedź Pana Skarbnika, poinformował, że jest wszystko pięknie i dobrze, ale zapomniano o jednej ważnej rzeczy, że aby pozyskać 70% dofinansowania, to przede wszystkim musi wnioskować o to Szkoła Mistrzostwa Sportowego, która musi być właścicielem lub zarządcą gruntu, a nie tak, jak do tej pory było Liceum Ogólnokształcące przy ul. Pola. Prosta rzecz, a jakże ważna.

Radny – Pan Zbigniew Przeworek odniósł się do wypowiedzi Pana Starosty Piechockiego, który mu na forum Rady, telewizji, zarzucił, że kłamie. Stwierdził, że nie odniesie się do tego, bo to nie jest jego środowisko. Dodał, że u niego się nie kłamie, jeden drugiego. Stwierdził, że kiedyś Pan zachowywał się inaczej i nie wie, co się mu stało, ale to jest jego problem i nie będzie tego oceniał. Poinformował, że jest program telewizyjny, pokazuje zdjęcie drogi Kruszki – Kijaszkowo, faktyczne, z tego dnia i jest droga ziemna, jak była, a Pan Starosta Piechocki mówi tutaj, że on kłamie, że to jest kłamstwo. Dodał, że przecież to jest zdjęcie prawdziwe, osobiście go nie wykonywał, ale to jest zdjęcie tejże drogi i jak ktoś mówi, że on kłamie, to jest to dalekie od tego, nie chce nawet o tym mówić, nie wchodzi w takie dyskusje. Stwierdził, że Pan Starosta argumentuje tutaj za tym, żeby jednak z tych 3 mln zrezygnować i drogi nie robić, bo ma przeczaczenie, że za rok, za dwa, będą korzystne ceny prac budowlanych. Skoro tak, to dlaczego nie poczeka i nie powstrzyma się od wykonywania na przykład droższych w tym momencie nakładów bitumicznych, do których nie ma żadnego dofinansowania, w przeciwieństwie do drogi Śmiłowo – Kaczory. Logiczne rozumowanie by nakazywało, że skoro mają strategię działania, bo są ceny wysokie, więc czekają, bo wtedy ma to sens. Nie wykonują tego, mimo, że mają 3 mln dotacji, które mogą stracić, a wykonują za 1 mln nakładki bitumiczne bez żadnego dofinansowania. Poprosił, aby mu to wyjaśnić, bo nie rozumie tego.

Radny – Pan Robert Judycki stwierdził, że sprawa jest prosta, a na Komisji była dyskusja. Zauważył, że był problem dodatkowych kosztów, teraz jeszcze doszły dodatkowe 2 mln i nie ma innego wyjścia i tak naprawdę tutaj cały czas te dyskusje, właściwie mogłyby być w wolnych wnioskach, są nie na temat. Dlatego zgłasza wniosek o zamknięcie dyskusji w tym punkcie.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie przyjęcie wniosku Pana radnego Roberta Judyckiego o zamknięcie dyskusji.

Rada przyjęła wniosek wynikiem głosowania: 13 radnych za, 6 – przeciwnych i 2 – wstrzymujących się (głosowało 21 radnych).

W związku z zamknięciem dyskusji **Przewodniczący Rady** poddał pod głosowanie podjęcie uchwały.

Rada podjęła uchwałę wynikiem głosowania: 15 radnych za i 6 – przeciwnych (głosowało 21 radnych).

Uchwała stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Ad. 4

Zakończenie obrad.

Przewodniczący Rady poinformował, że kolejna sesja Rady Powiatu w Pile odbędzie się w dniu 29 czerwca 2018 roku, o godz. 15:00, w Młodzieżowym Domu Kultury w Pile. Następnie, w związku z wyczerpaniem porządku obrad, o godz. 17:06 **Przewodniczący Rady – Pan Kazimierz Wasiak** zakończył XLVII sesję Rady Powiatu w Pile.

Protokół sporządziła:

/-/ Paulina Pieczek

Przewodniczący Rady

/-/ Kazimierz Wasiak